

Oświadczenie Kiesingera

NRF przeciw w uznaniu granicy na Odrze i Nysie

Kancelarz zachodniemiecki, Kurt Georg Kiesinger, w odpowiedzi na interpelację ze strony opozycji partii wolnych demokratów (FDP) na temat kontrowersyjnych wypowiedzi ministra spraw zagranicznych, Willy Brandta, na zjeździe SPD w Norymberdze w sprawie „uznania i respektowania” granicy na Odrze i Nysie do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, potwierdził w całej rozciągłości w środę na forum Bundestagu do tymczasową politykę NRF w tym zakresie.

„Opieramy się wszystkim propozycjom, sugerującym nam definitywne uznanie linii Odra – Nysa” – powiedział kanclerz. Kiesinger powtórzył znane stanowisko bońskie w sprawie ustalenia granicy dopiero w traktacie pokojowym z rządem ogólnoniemieckim. PAP

Zadania wielkopolskiego rolnictwa tematem sesji WRN

W sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego przy ul. Niezłomnych w Poznaniu odbędzie się jutro posiedzenie XVI sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Głównym punktem obrad będą węzłowe zadania rolnictwa wielkopolskiego, wynikające z uchwały IX Plenum KC PZPR. (fb)

Oświadczenie aktywu Wo'ewódzkiego

Sztabu Wojskowego

Zawsze z partią i narodem

W Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie aktywu partyjnego sztabów terenowych jednostek Obrony Terytorialnej Kraju z komitetem partyjnym i z kierownictwem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego.

Suharto prezydentem Indonezji na pięć lat

Tymczasowe Doradczce Zgromadzenie Ludowe postanowiło w środę, 27 marca, że generał Suharto zostaje pełnoprawnym prezydentem Indonezji na okres pięciu lat. W tymże dniu został on zaprzysiężony. Zgromadzenie wezwało go, by do 5 lipca br. utworzył nowy gabinet, który ma wykonać plan rozwoju ekonomicznego.

Życzenia i kwiaty dla ludzi Teatru

W środę w całym kraju obchodzone uroczystości Międzynarodowego Dnia Teatru. Tegoroczne święto przebiega w Polsce pod hasłem „teatr w srodę wisku robotniczemu” – upowszechniania zainteresowań tą dziedziną sztuki zwłaszcza wśród młodzieży robotniczej w miastach i wsiach.

Podobnie jak w latach ubiegłych teatry wystąpiły z uroczystymi premierami. Odbyły się liczne spotkania aktorów z publicznością. Ludzie teatru otrzymali wiele życzeń i kwiatów od delegacji fabryk i zakładów pracy oraz młodzieży. We wszystkich teatrach przed spektaklami aktorzy od czytali odczyty laureata nagrody Nobla znakomitego pisarza z Gwatemali Angela Asturiasa, które głosi m. in. „siódmy światowy Dzień Teatru winien zmobilizować wszystkie sumienia przeciw tym, wedle których nieubłagany przerażeniem ludzkości jest niszczące nie człowieka przez człowieka, ludobójstwo, bratobójcze wojny, wyniszczający ucisk ekonomiczny”. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, tylko na północno-wschodzie duże. Gdzieś niedaleko niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od 12 stopni na północy, do 14-16 na południu. Wiatry słabe i umiarkowane, na północy dość silne południowo-zachodnie.



POZNAN
CZWARTEK
28
MARZEC
1968

Wydanie A
Nr 75 (7501)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Na przedpolu Khe Sanh

Starcia sił wyzwoleniczych z oddziałami piechoty morskiej USA Abrams następcą Westmorelanda w Wietnamie?

Patrole amerykańskiej piechoty morskiej starły się we wtorek z oddziałami partyzanckimi w odległości zaledwie 200 metrów od głównego pasa umocnień otaczającego oblężoną bazę Khe Sanh. W starciach tych zginęło co najmniej 3 żołnierzy amerykańskich a 5 odniosło rany.

Powstańcy ostrzelali pozycje przeciwnika ogniem z ręcznej broni piechoty i moździerzy. Walka toczyła się tak blisko schronów i bunkrów amerykańskich, że dowództwo USA nie mogło skierować tam lotnictwa bombardującego.

Tymczasem wojska amerykańskie i sajgońskie usiłują nawiązać kontakt bojowy z partyzantami działającymi w okolicach Sajgonu. Tylko w sporadycznych wypadkach do

chodzi o wymianę ognia, ale mimo to powstańcom udało się w ostatnich dniach zabić



Podczas niedawnej demonstracji przeciwko wojnie w Wietnamie, która odbyła się w Paryżu niesiono m. in. transparenty z napisem „Johnson – Hitler”. CAF – AP – telefoto

39 żołnierzy sajgońskich i 63 Amerykanów w okolicach stolicy.

Tymczasem amerykańskie samoloty odrzutowe typu „F-4” bombardowały we wtorek cele położone o 120 km na północny wschód od Hanoi.

W Waszyngtonie przebywa obecnie gen. Abrams, który od 10 miesięcy jest zastępcą dowódcy sił amerykańskich w południowym Wietnamie. Abrams spotkał się we wtorek z prezydentem Johnsonem i jego najbliższymi doradcami politycznymi i wojskowymi by omówić sytuację w Azji południowo-wschodniej.

W Waszyngtonie rozeszły się

pogłoski, iż Abrams mianowany zostanie następcą gen. Westmorelanda, który w lipcu bież. roku ma objąć stanowisko szefa sztabu sił lądowych. Biały Dom nie udzielił jednak żadnych wyjaśnień

Dokończenie na str. 2

W rogozińskiej „Rofamie“

Okręgowa akademia wielkopolskich metalowców

W świetlicy rogozińskiej fabryki maszyn rolniczych „Rofama” odbyła się wczoraj uroczysta akademia okręgowa metalowców woj. poznańskiego z okazji „Dnia Metalowca”. Przybyli na nią przedstawiciele władz partyjnych województwa, powiatu obornickiego i miasta Rogoźna, CRZZ, WKZZ oraz Zarządów: Głównego i Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców.

Referat okolicznościowy wygłosił Sekretarz ZO ZZZM – Witold Kędziński. W okresie 23 lat Polski Ludowej w Wielkopolsce wybudowano lub rozbudowano kilkanaście zakładów branży elektromaszynowej. W bieżącej 5-letniej perspektywie rozbudowy samych zakładów, zwrócono baczniejszą uwagę na niezbędne we współczesnej gospodarce elementy: jakość i nowoczesność produkcji. Do tego doświadczenia bezpieczeństwa życia ludzkiego, poprawa sytuacji socjalno-bytowej, a także propagowanie z coraz lepszym skutkiem idei współ-

gospodarzenia wszystkich zatrudnionych.

W roku 1967/68 w zakładach przemysłu elektromaszynowego nastąpił dalszy wzrost zatrudnienia, które w Wielkopolsce wynosi obecnie 58 tys. osób. Zw. Zaw. Metalowców może poszczycić się również w minionym roku poważnym rozwojem współzawodnictwa pracy. W Zakładach Przemysłu Metalowego dział 191 Brygad Pracy Socjalistycznej, a 666 brygad walczy o przyznanie tego tytułu.

W 23 zakładach prowadzone jest współzawodnictwo między 990 brygadami, a w 14 zakładach prowadzi się współzawodnictwo indywidualne, obejmujące 9060 pracowników.

Podczas akademii wręczono Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: przewodniczącemu Zarządu Okręgu ZZZM – Edmundowi Marekiewiczowi, przewodniczącemu Rady Zakładowej „Pomet” – Feliksowi Siwińskiemu, kierownikowi Ośrodka w Centralnym Biurze Konstrukcyjnym Zakładów Przemysłu Taboru Kolejowego – Wiktorowi Wystouchowi i dyrektorowi „Merafontu” w Poznaniu – Janowi Śledzińskiemu. Ponadto wręczono 6 Złotych, 11 Srebrnych i Brązowych – Krzyże Zasługi.

Za najlepsze wyniki w pracy zawodowej i zdobycie I miejsca w województwie wręczono proporzec przechodni, nagrodę pieniężną i dyplom uznania Brygadzie Socjalistycznej im. Władysława Hubera z „Pometu”.

Podczas akademii głos zabrał także zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Poznaniu – Miroslaw Sadowski. Mówca poruszył m. in. najistotniejsze problemy polityczne obecnej chwili. Zwrócił przy tym uwagę na obowiązek szczególnej czujności wobec prosyjonistów.

Zebrał na akademii w „Rofamie” uchwalili rezolucję skierowaną do I sekretarza KW PZPR – Jana Szydłaka. Czytamy w niej m. in. „Że Metalowcy woj. poznańskiego wyrażają, gorące poparcie dla polityki partii i jej stanowiska przedstawionego w przemówieniu Władysława Gomułki”.

W części artystycznej wystąpiły najlepsze amatorskie zespoły muzyczne Zakładów Przemysłu Metalowego województwa. (ad)

Poparcie dla stanowiska kierownictwa PZPR

Dalsze listy i depeche z całego kraju

Do Komitetu Centralnego PZPR napływają dalsze listy i depeche z wyrazami poparcia dla stanowiska kierownictwa partii oraz potępienia dla inspiratorów i organizatorów działalności wymierzonych w naród i władzę ludową.

W imieniu ponad 400-tysięcznej rzeszy członków Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, prezydium Zarządu Głównego wystosowało list, w którym pisze: „Weterani pracy nie pozwolą nikomu zaprzepaszczać dorobku Polski Ludowej, ani podważać jej siły i zdolności obronnych. Jest to tym groźniejsze, że próby naruszenia jednności narodu, socjuszu ze Związkiem Radzieckim czynione są w czasie, gdy imperializm amerykański wzmagając eskalację zbrodniczej wojny w Wietnamie, a na Bliskim Wschodzie Izrael pona-

wia akty agresji na kraje arabskie. W tym trudnym okresie my, starsza generacja narodu deklarujemy gorącą solidarność ze stanowiskiem partii”.

Stanowisko kierownictwa partii wyrażone przez W. Gomułkę na spotkaniu z aktywem Warszawy poparte zostało w rezolucji podjętej 27 bm. przez uczestników plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Handlu i Społdzielczości.

Marynarze floty handlowej przesyłają z mórz i oceanów dalsze depeche potwierdzające ich solidarność z kierownictwem partii i całą klasą robotniczą. Telegramy takie odebrał m. in. ze statków: „Olkusz”, „Czacki”, „Mieszko I”, „Ślupsk”, „Hanka Sawicka”,

Dokończenie na str. 2

Wstępują w szeregi PZPR

Wyrażając poparcie dla stanowiska kierownictwa partii i Władysława Gomułki, przed stawiciele różnych zawodów zgłaszają się do komitetów PZPR z prośbą o przyjęcie w poczet kandydatów partii. Prośby swe motywują chęcią jak najbardziej aktywnego udziału w życiu politycznym kraju.

W środę odbyła się w Chrzanowie uroczystość wręczenia legitymacji kandydakich PZPR 248 osobom. Znajduje się wśród nich 180 robotników, poza tym inżynierowie, technicy, nauczyciele i inni. 71 nowo przyjętych rekomendowała organizacja ZMS.

W Wieczorowej Szkole Inżynierskiej w Bydgoszczy przyjęto w poczet kandydatów PZPR 6 studentów i jednego pracownika naukowego. Na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu organizacja ZMS zarekomendowała kandydatury 11 studentów ubiegających się o przyjęcie do partii. PAP

Spotkanie aktywu partyjnego stolicy

W środę odbyło się spotkanie egzekutyw komitetów dzielnicowych i sekretarzy największych podstawowych organizacji partyjnych stolicy z egzekutywą Komitetu Warszawskiego PZPR

Spotkanie poświęcone było omówieniu aktualnych problemów pracy partyjnej, wynikających z wtorkowej narady pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich. Referat na ten temat wygłosił I sekretarz KW PZPR – Józef Kępa.

Awaria w wydziale koksowym Huty im. Lenina

W nocy z 26 na 27 bm. wskutek awarii jednego z urządzeń zakładu koksowo-chemicznego Huty im. Lenina nastąpiła eksplozja gazu koksowego. Siłą wybuchu została zerwana połowa pokrycia i konstrukcji dachu. Poniosło śmierć 3 pracowników tego wydziału: Edward Ekiert, Jan Zawadzki i Józef Kucharczyk, 4 innych pracowników, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do domów.

Dzięki ofiarnej postawie załogi, która przystąpiła do prac ratunkowych i zabezpieczających, nie doszło do większych zakłóceń w pracy zakładu. Rodzinami ofiar wypadku i poszkodowanymi pracownikami zajęła się rada zakładowa kombinatu.

Specjalna komisja złożona z ekspertów ustali przyczyny awarii. PAP

Artykuł ten ukazał się we wczorajszym warszawskim wydaniu „Trybuny Ludu”. Przedrukujemy go w całości.

PISARZE - POLITYKA - KULTURA

0 nadzwyczajnym walnym zebraniu literatów warszawskich

Verba volant, scripta manent — głosi sentencja. Słowa ulatują, pismo pozostaje. Oceniając taką miarą nadzwyczajne walne zebranie warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich z dnia 29 lutego 1968 r. można by twierdzić, że ma ono wtórną rangę. Wtórą w zestawieniu z dziełem pisarskim pozostającym trwałe na papierze i stanowiącym najważniejszy wyraz postaw i przemysłów ludzi pióra. Lecz oto od zebrania minął miesiąc, a mimo to powraca się do niego nadal w rozmowach, dyskusjach i publiczności. Powraca się w kontekście spraw polityki.

Taki przecież charakter chcieli nadać głosowi środowiska inicjatorzy akcji, gdy podjęli usilne zabiegi o zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania w Warszawie. Warto przypomnieć, że w takim trybie literaci warszawscy nie zwoływali zebrania od roku 1922, czyli od czterdziestu sześciu lat. Ani przed wojną, ani w całym dotychczasowym okresie powojennym żadnego z wielkich problemów krajowych czy międzynarodowych nie uznano za dostatecznie godną przyczynę, by odbyć nadzwyczajne zebranie.

W ciągu ostatniego miesiąca kraj znajduje się w ogniu trudnej batalii, w której hasła spokoju i rozwoju ścierają się z ciagle jeszcze rozlegającymi się, choć coraz bardziej odosobnionymi i izolowanymi nawołaniami do nieodpowiedzialnych awantur. Zebranie literatów warszawskich było jednym z pierwszych i ważnych ogniw w łańcuchu wypadków, którego dalsze ogniska dziś już znamy z gorzkich doświadczeń. To daje nową perspektywę, pozwala w sposób dojrzały spojrzeć na ogólniejsze treści, które wypowiedziano w dyskusji, na przedstawiane w niej racje. To skłania do podkreślenia, że negatywnej politycznej wymowy zebrania literatów warszawskich niepodobna pomniejszać.

Sumarycznej oceny jego przebiegu i skutków dokonał w imieniu kierownictwa partii Władysław Gomułka na spotkaniu z aktywnym warszaw-

skim. Wskazując niektórych inspiratorów i organizatorów zebrania I sekretarz KC PZPR podkreślił, że nie chodziło im o uzyskanie wynajmionych w sprawie zdjęć z afisza dejmowski „Dziadów”, lecz „o zorganizowanie demonstracji pisarzy, o rozpalenie atmosfery podniecenia i niepokoju i przeniesienie jej poza środowisko pisarzy. Chodziło im o rozpalenie walki, skierowanej przeciwko kierownictwu naszej partii, przeciw rządowi, przeciw władzy ludowej. Te swoje reakcyjne cele zasnili oszukańskim hasłem obrony kultury narodowej”.

Paweł Jasienica, Andrzej Kijowski, Antoni Słonimski, Seweryn Pollak, Arnold Szuca, Wanda Leopold i inni inicjatorzy zbierania wśród członków ZLP podpisów pod wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnego zebrania rzekomo dla przedyskutowania sprawy „Dziadów”, sami traktowali tę sprawę jako pretekst. Już w pierwszych słowach przemówienia na walnym zebraniu stwierdził Słonimski: „ja popierając zgłoszoną przez kolegę Kijowskiego propozycję chciałem w uzupełnieniu rozszerzyć moją argumentację, gdyż uważam, że sprawa „Dziadów” nie może być wyrwana z całości naszego życia, naszych spraw kulturalnych”. Podchwycił ten motyw Stefan Kisielewski mówiąc: „Proszę państwa, byłoby oczywiście rzeczą śmieszna, gdybyśmy dzisiaj mówili tylko o sprawie „Dziadów” nie rzucając jej na szersze tło”. „Nie chodzi po prostu o „Dziady” — oznajmił Kołakowski. — Chodzi o warunki istnienia kultury narodowej, która karłowacieje pod wpływem niezliczonych ciósów...”.

Na zebraniu oddziału warszawskiego ZLP dano wiele prób owego „rozszerzenia argumentacji”. Nazwiska ludzi, którzy w tym celowali, opinia publiczna słyszała nieraz. „Czyżby z rewolucyjną budową nowego ustroju, z samą za sobą komunizm związane było zło immanentne?” — pytał retorycznie Słonimski. Wtórąwał mu Kisielewski szafując zwrotami: „wandalizm duch-

owy” i „dyktatura ciemniaków”. Periodycznym zarzutem antysemityzmu usiłował zasłonić swe rzeczywiste intencje Paweł Jasienica. January Grzędziński, który jawnie wspierał swym piórem zagraniczne ośrodki wymierzone przeciwko Polsce Ludowej propagandy imperialistycznej, posunął się do pełnych nienawiści inwektyw pod adresem Ministerstwa Kultury i Sztuki oświadcza, że mając „pełną swobodę wyboru” między ministrem Motyką a carskim satrapą Nowosiłcowem opowiada się za tym ostatnim.

Ślawetne nadzwyczajne zebranie pisarzy było jedyną chybą trybunału w Polsce, z której można było rzucić bezkarnie takie oszczerstwa. Leszek Kołakowski uznał, że projekt rezolucji przygotowany przez Kijowskiego — wiemy dziś, że było to posunięcie zsynchronizowane z wicherzycielską akcją na uniwersytecie warszawskim — „nie oddaje w pełnych rozmiarach tego sprzeciwu i rozgoryczenia prowokowanego przez obecne administrowanie kulturą polską”.

Nie szczędził Kołakowski najostrzejszych słów, by odmalować rzekomy „kryzys” kultury polskiej, twierdził, że „na rosta ogromna masa nieuchronnego sprzeciwu, goryczy, zawiedzionych oczekiwań, poczucia sytuacji beznadziejności, dowodów niekompetencji i nieudolności w kierowaniu kulturą”. Mówił o „obezwładnieniu” teatrów, o „degeneracji” filmu polskiego, o „dewastacji życia duchowego”. W tym potoku niepojętych zarzutów nie liczących się z obiektywną rzeczywistością zawarty był atak na wszystkie w istocie dziedziny współczesnego życia Polski.

Ten atak był Kołakowskimi potrzebny po to, by zakwestionować wszelką ingerencję kierownictwa politycznego kraju w sprawy wyboru i upowszechniania treści ideowo-artystycznych, zakwestionować politykę kulturalną państwa i jego wpływ na rozwój kultury narodowej, które groziły z pomocą epitetu: „partykularny monopol”.

Zapytajmy: gdyby nie ten

wpływ i ta rola państwa, ochrzczona jako zgubny „partykularny monopol” jak przebiegałby rozwój kultury i sztuki, jaka byłaby sytuacja samych twórców? Ilu z nich bez opieki i pomocy państwa mogłoby rozwijać swą twórczość? Ile teatrów w Polsce ostałoby się bez wielkich państwowych dotacji? Ilu aktorów zostałoby bez chleba, ilu literatów bez możliwości wydawniczych musiałoby podjąć trud zarobkowania poza literaturą, jak działałby się ongiś z największymi naszymi pisarzami, nie wyłączając Reymonta i Żeromskiego i jak się dzieje z reguły dziś nawet w najbogatszych krajach kapitalistycznych?

Rzekomo „w imię socjalizmu” Kołakowski atakował wniesiony na walnym zebraniu przez organizację partyjną projekt rezolucji. Motywował to obawą, że relacje prasowe ograniczą się ponoć później do „wielkiego komunikatu: pisarze polscy protestują przeciwko antypaństwowym demonstracjom”. Jak gdyby ich zadaniem było przyłączanie się do takich demonstracji.

Krótką wypowiedź Jerzego Andrzejewskiego charakteryzował ten sam brak odpowiedzialności w ocenie dorobku Polski Ludowej. Wedle Andrzejewskiego „już nie istnieją słowa dość umiarkowane, aby wyrazić ogrom sprzeciwu, jakie muszą ogarniać w obliczu postępującego z roku na rok procesu wyjąłowania i niszczenia polskiej myśli i polskiej kultury”. „Sam był polskiej twórczości i polskiej kultury jest zagrożony — wołał dramatycznie autor książek wydawanych bez ograniczeń w olbrzymich nakładach. — ...W Polsce wbrew oficjalnym raportom, sprawozdaniom i relacjom dzieją się rzeczy przeciwne podstawowym prawom egzystencji społecznej, politycznej i moralnej”.

Myliłby się ten, kto sądziłby, że w przemówieniach Kołakowskiego i Andrzejewskiego znajduje się analiza sytuacji w dziedzinie kultury polskiej, a nalicz, jakiej należałoby oczekiwać od człowieka nauki czy pisarza. Zasklepieni w jałowej negacji, zdolni byli tylko do

historycznych wręcz ataków na politykę partii i władzy ludowej.

Front tych ataków wsparł również swoistą teorią „niepodzielności kultury” Artur Międzyrzecki. „Nie ma w niej (kulturze) niepotrzebnych ludzi — twierdził. — Jest organiczną całością ze swoimi wszystkimi ogromnymi osiągnięciami, ze wszystkimi wielkimi jej przedstawicielami i pracownikami, aż do najdrobniejszego pisarza. Jest jedną całością albo jej nie ma wcale. Nie można rezygnować w literaturze z pana X, Y czy Z, to jest niemożliwe, chociaż sezonowe druk publikowane w gazetach literackich próbują przedstawić sprawę inaczej.”

W osobliwym świecie „niepodzielności kultury” Międzyrzeckiego niknie, jak widać, potrzeba wyboru i wartościowania, postawiony zostaje znak równości między pisarzem, który broni ideałów humanizmu i postępu, a głosicielem idei najbardziej wstecznych, czy nawet zgola faszyzmu. Każdy jest przecież jednakowo „niezbędny”.

Ochodząc od spraw „Dziadów” w kierunku patetycznej „improwizacji” Międzyrzecki czytał, że z góry przygotowane go teksty: „...musimy dzisiaj o tych sprawach mówić i przytaczać tutaj stargani nerwami, arytmia naszych serc”.

Warto dodać, że także przytaczająca większość innych oratorów którzy sięgali do najwyższych rejestrów świętego oburzenia, trzymała się ściśle z góry przygotowanych tekstów pisanych. W dyskusji nad porządkiem dziennym Jasienica oznajmił, że „zostanie zgłoszona rezolucja (...). Powiedzmy sobie szczerze — taka rezolucja jest już gotowa, nie będziemy jej dopiero przygotowywać, czy też pisać na kolanie”. Potem chodzą już o to, by wygrać pojedynek z rozsądkiem i rozważą, zwyciężyć w „rozrobienie”.

Do tych nieodpowiedzialnych i pełnych fałszu głosów przyłączył się Zygmunt Mycielski — muzykolog, redaktor „Ruchu Muzycznego”. Wypowiedział się przeciwko rzeko-

mych ograniczeniom wolności twórczej w specjalnym liście solidarnościowym do nadzwyczajnego zebrania warszawskiego oddziału Związku Literatów. Jest to przykład demagogii szczególnie jaskrawej. Wiadomo, że partia nasza popiera od lat rozwój twórczości muzycznej i przeznacza na ten cel niemałe środki, nie nakładając żadnych ograniczeń. Rozkwitają w Polsce wszystkie kierunki muzyczne, także najbardziej modernistyczne, polscy kompozytorzy tworzą, co chcą, gdzie chcą i dla kogo chcą, są wśród nich i tacy, którzy uznali za właściwe sprzedać swoją twórczość firmom nie polskim, lecz zachodnim niemieckim. I oto pan Mycielski, który sam nie raz o tym swobodnym rozkwicie polskiej muzyki mówił publicznie, przyłączył się do chóru rewelersów politycznych. Nie o muzykę tu chodzi, lecz znów o politykę, o to, aby nie zabrakło jeszcze jednego głosu w atakach na naszą partię.

Na zebraniu inspiratorzy wrogiej kampanii nie przebiegali w środkach, by zapewnić sobie przewagę. Oredownicy „liberalizmu” i „niepodzielności kultury” z zaciekałymi nioletrancjami usiłowali zagłuszyć każdy głos spokoju, rozważli i umiarkowania. Szczodrze szafowali zarzutami bez pokrycia i wyolbrzymianiem realnych niedomagań miało służyć „uzasadnieniu” tezy o rzekomym „zagrożeniu kultury narodowej” wywołanym polityką kulturalną Polski Ludowej. Zaciekałość tego ataku i podjęcie go właśnie obecnie, w powiązaniu z wicherzycielską akcją na UW, wskazuje na źródła wyboru taktyki znajdujące się poza sferą kultury.

Polityka kulturalna, którą realizuje obecnie nasza partia i władza państwowa, nie została ukształtowana dziś czy wczoraj, lecz jest wytyczona działaniem od wielu lat, dorobkiem okresu popaździernikowego.

Można uznać za swoisty paradoks, że inicjatorzy awantury politycznej osłanianej frazesami o „obronie kultury” wyszukali sobie odskocznię właśnie w sferze życia teatralnego. Nie ma bodaj we współczesnej dramaturgii wybitnych dzieł, które nie znalazłyby drogi na polskie sceny teatralne. Są one otwarte dla całej w istocie dramaturgii światowej, należące do najogólniej pojmowanego nurtu humanistycznego. Pomijamy klasykę światową stałą obecną na polskich scenach. Beckett, Ionesco, Sartre, Duerrenmatt, Miller — oto garść nazwisk, które ilustrują zróżnicowanie ideowo-artystyczne dramaturgii zagranicznej, wykorzystywanej przez teatry polskie. Istnieje w naszym teatrze szerokie pole dla prezentacji dorobku rozmaitych kierunków artystycznych, dla nowatorskich prądów, w których krzewieniu aktywnie uczestniczą również autorzy polscy.

Liczni obserwatorzy z zagranicy dostrzegają i doceniają to, że w kraju naszym nie tylko stosuje się szerokie kryteria oceny dzieł przeznaczonych do upowszechniania i stawia się im wysokie wymagania artystyczne, lecz także zapewnia swobodę wypowiedzi twórców i przeznacza na działalność teatrów znaczne środki finansowe państwa. Tylko z zastrzeżonej negacji mogą się rodzić zarzuty o krepowaniu wypowiedzi twórców w kraju, w którym wychodzą książki wszystkich wybitnych pisarzy naszych czasów w którym film cechuje daleko posunięta swoboda eksperymentowania, poezja otwarta jest na wszelkie przejawy nowatorstwa, plastyka i muzyka rozwijają się we wszystkich konwencjach, w filozofii i innych naukach społecznych istnieje szeroki kontakt z współczesnymi prądami intelektualnymi.

Nasza praktyka odpowiada założeniom polityki kulturalnej, przyjętej na III i IV Zjeździe PZPR.

„Partia — czytamy w uchwałach IV Zjazdu — poczuwając się do odpowiedzialności za rozwój socjalistycznej kultury narodowej, stwarza szerokie ramy swobody dla twórczości i działalności kul-

Dokończenie na str. 4

JAN RUSZCZYC

Ostatnio wiele się u nas mówi i pisze o rozpętanej za granicą kampanii oszczerstw na temat rzekomego współdziałania Polaków z Niemcami w eksterminacji ludności żydowskiej. Jednakże przeciętny śmiertelnik nie bardzo wie, o co tu chodzi, na czym polega i jak wygląda ta antypolska heca? Otóż jednym z aspektów tej kampanii jest niesłychane ożywienie działalności na całym świecie publicystów spod znaku Syjonu. Mnożą się, jak grzyby po deszczu artykuły, broszury, książki, rozprawy, których zadaniem jest opluć polski naród w opinii świata.

Dla lepszej jasności metod, jakimi w dziele szkalowania Polski i Polaków posługują się — i to nie od dziś — międzynarodowi syjoniści, pozwolę sobie przytoczyć pewne fragmenty tychże publikacji.

„Polska stała się ośrodkiem nie mieckich fabryk śmierci przy współpracy polskich mas, które wołały, że palą pluskwy, w czasie gdy paliło się warszawskie getto”.

(Dziennik „Lecte Najes”, Izrael 1961 r.)

„Postępek Polski był najbardziej haniebny. Bez protestu wydała ona Niemcom 2.800.000 swoich Żydów”.

(Max I. Dimont: „Żydzi. Bóg i historia” Nowy Jork 1962 r.)

„W przeciągu całego okresu bohaterskiej walki w getcie, dobrze uzbrojone podziemie polskie nie uczyniło żadnej próby pomocy czy nawet gestu pomocy”.

(„Jewish News” USA 1963 r.)

„Hitler i jego służalcy wybraли Polskę jako główny teren niszczenia Żydów. Polacy są katolikami... Niemcom nie udało się wyniszczyć milionów Żydów bez pomocy tych mas, które były bardzo nabożne”.

(Dziennik „Haarec”, Izrael 1963 r.)

„Kolaboranci polscy rozmaitej maści zhańbili imię narodu pol-

skiego, usiłując swą zbrodniczą współpracą w eksterminacji Żydów zyskać względy hitlerowskiej zgrai”.

(Dziennik „Nowiny i Kurier”, Izrael 1963 r.)

„Polskie podziemie, które dokonywało akcji nie lepszych niż hitlerowcy... Armia Krajowa, która prowadziła bohaterskie na pady na okupacyjną armię niemiecką z dumą dogadzała sobie na boku polowaniem na Żydów”.

(„New York Times Book Review”, Nowy Jork 1964 r.)

„Nawet jeżeli udało się uciec z getta do lasów, Polacy zabili ciębie”.

(Dziennik „Detroit News”, USA 1965 r., z wywiadu udzie-

Apogeum

łonego przez Oskara Goldberga)

„Hitlerowcy... wybrali właśnie Polskę do budowy obozów zniszczenia, komór gazowych i krematoriów... Nawet w Oświęcimiu hitlerowcy wiedzieli, jak wykończyć większość więzionych tam wcześniej Polaków i przekonali ich, aby Żydów nie przyjmowano do obozowych komand”.

(„Vrij Nederland”, Holandia 1966 r.)

„Liczba uratowanych (Żydów — przyp. nasz) jest zdecydowanie znikomą w porównaniu z ilością Żydów, którzy mogli uciec z obozów koncentracyjnych lub gett, gdyż ci, którym udało się zbiec, byli chwytani przez polską ludność i przekazywani Niemcom”.

(„Der Ausweg”, Austria 1967 rok)

„Powstaje pytanie, co czynili Polacy, kiedy miliony polskich Żydów prowadzono na stos, co

czynił polski ruch podziemny, co czynili nasi sąsiedzi”.

(Dziennik „Maariv”, Izrael 1967 r.)

I na zakończenie jeszcze jeden „rarytas”. Człowiek czyta raz, czyta drugi i własnym oczom uwierzyć nie może. Oto Martin Buber w swojej broszurze wydanej w Kolonii w 1963 roku pt.: „Der Jude und sein Judentum” stwierdza:

„Elementarną nienawiść do Żydów, ten wybuch z głębi jaźni — widziałem w Polsce, lecz nigdy w Niemczech”.

Nie ma potrzeby rozwijać polemiki ze zgrają potwarców, nie ma potrzeby przytaczać setek faktów, ludz-

kich relacji i dokumentów, które przegwoździłyby igrasza naszych przysięgłych wrogów. Nie ma potrzeby, gdyż nasze pokolenie zbyt dobrze pamięta mroczne lata okupacji, zbyt dobrze pamięta martyrologię zamordowanych w hitlerowskich kaźniach, obozach zagłady i masowych egzekucjach ponad 6,2 mln obywateli polskich, w tym 2.800.000 polskich Żydów. Zbyt dobrze pamięta lata wspólnych cierpień i wspólnej walki.

Nie mogą jednakże powstrzymać się od przytoczenia jednego tylko dowodu — wybranego z tysięcy — postawy znakomitej większości polskiego społeczeństwa. Myślę tu o fragmencie przemówienia do Polaków w kraju wygłoszonego 5 maja 1943 r., a więc nazajutrz po upadku bohaterskiego powstania warszawskiego getta, przez gen. Władysława Sikorskiego: „Dokonuje się największe zbrodnia w historii ludzkości, wiem, że pomagacie umęczonym Żydom. Jak możecie. Dziękuję

Wam, Rodacy, w imieniu własnym i rządu. Proszę Was o udzielenie im wszelkiej pomocy, a jednocześnie o tępienie tego strasznego okrucieństwa”.

Natomiast nie od rzeczy będzie po stawie pewne pytanie. Dlaczego ta kłamliwa kampania antypolska, budząca gorący protest każdego Polaka, została rozpętana dopiero w latach sześćdziesiątych, by dzisiaj osiągnąć swój szczyt? Dlaczego w przededniu 25-rocznicy powstania w warszawskim getcie, rabini w Stanach Zjednoczonych zapowiadają rzucenie klątwy na naród polski za mordowanie i prześladowanie Żydów? Dlaczego dzisiaj podnosi się wrzawę na cały świat, że w Polsce szerzy się antysemityzm?

Dlaczego było cicho, cichutko, gdy w Polsce lat pięćdziesiątych rozmaite Różańskie, Fejginy i inni im podobni konsekwentnie prowadzili działalność antynarodową, antypolską? Gdy pod fałszywymi zarzutami ścigali AK-owców, fingowali procesy komunistów, gnoli w więzieniach i posyłali na śmierć polskich oficerów.

Dopiero po październiku 1956 roku, kiedy powiązani z syjonizmem nacjonalisci żydowscy poculi się za groźni w swym stanie posiadania, kiedy wzięli się do robenia po rzadków we własnym domu — podniósł się gwałt. Dziś, po agresji Izraela na kraje arabskie, kampania antypolska osiągnęła apogeum.

Agresywność międzynarodowych organizacji żydowskich wobec narodu polskiego i Polski budującej socjalizm, zbiega się z agresywnymi poczynaniami Izraela na Bliskim Wschodzie i zdecydowanym stanowiskiem Polski w tej sprawie. Są to naczynia połączone. Ale jedno jest pewne — żadne ataki żydowskich nacjonalistów, żadna dywersja, żadne klątwy nie zmieniają naszego stanowiska i nie wprowadzają zamęt polskiej opinii publicznej.

MARIUSZ KWIATKOWSKI

zym zainteresowaniem przeczytaniem wiadomości o konkursie — dyskusji pt. „Młodzi-nowocześni”, zorganizowanym przez naszą redakcję. Jak zwykle, temat dyskusji jest pasjonujący. Nie brałem wprawdzie w poprzednich dyskusjach udziału, ale żywo interesowałem się wypowiedziami każdego z dyskutantów. Temat obecnej dyskusji skłonił mnie do „czynnego wysiłku twórczego” (18-letni BIL).

I tak dalej. Zwierzano się też nam, że piszą, bo mają mało możliwości podyskutowania na tak frapujące tematy. Ani w klubach, ani na zebraniach organizacji młodzieżowych. Jest to ważny sygnał, a zarazem pierwszy ważny wniosek z dyskusji. Widać tu zresztą wyraźnie punkty odniesienia do sytuacji, jaka zaplanowała ostatnio w środowiskach akademickich niektórych miast. Mamy młodzież ambitną, myślącą, chętną do dyskusji na bardzo nawet poważne — ale też młode, jej przyszłości dotyczące — tematy. Trzeba wyjść tej młodzieży naprzeciw, rozmawiać z nią. Dotyczy to organizacji młodzieżowych, dotyczy klubów, domów kultury, wszystkich placówek i instytucji pracujących z młodzieżą.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Maksym Gorki na scenach polskich

Maksym Gorki (Aleksy Pieszkow), którego stułecie urodzin obchodzi 28 marca br. Związek Radziecki i świat postepowy, należy do najpopularniejszych dramaturgów rosyjskich w naszym kraju. Jego sztuki od przeszło 60 lat nie schodzą z repertuaru scen polskich.

Pierwszy Kraków otworzył mu podwoje swego teatru w 1902 r., wystawiając jego sztukę „Mieszczyzna”. W okresie międzywojennym dyrekcje teatrów radzko wprowadzały do repertuaru sztuki Gorkiego. Dopiero po wojnie Maksym Gorki znalazł się w czołówce autorów scenicznych.

Dotychczas przeszło 50 razy wystawiono jego utwory na scenach polskich. W związku ze stułeciem urodzin wielkiego rosyjskiego dramaturga, do repertuaru scen polskich w roku bieżącym wniesiono sztuki: „Na dnie”, „Mieszczyzna”, „Wassa Żeleznowa”, „Jegor Bułyczow”, „Wrogość” i „Barbarzyńcy”. Z dotychczasowych inscenizacji sztuk Gorkiego największy sukces odniosło wystawienie w Warszawie, w Teatrze Narodowym, w 1949 roku „Jegor Bułyczow”, w reżyserii Władysława Krasnowieckiego. Ta sama sztuka odniosła wielki sukces w Katowicach na uroczystym festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich w wykonaniu Teatru Wybrzeża. (H)

dy w liczbie 47, a przed trzema laty skanalizowaliśmy główną ulicę. W tym roku budujemy chodniki, czekamy tylko na dostawę płytek. Na następny rok projektujemy budowę wodociągów.

— Wszystko z inicjatywy sołtysa i pod jego przewodnictwem...

— Tak nie można powiedzieć. Sam sołtys nic by nie zrobił, gdyby nie miało się bie grona światłych gospodarzy, ludzi społecznie aktywnych, widzących sprawy całej wsi, a nie tylko własne. Inicjatywę wychodził i wychodziła właśnie z tego grona, a sołtys praktycznie pilnuje wykonania woli większości, organizuje i nadzoruje roboty. I tak jest prawidłowo.

Stanisław Pieprzyk jest skromny — ocenie swojej pracy społecznej, ale gospodarze Babkowic wskazują na jego rzetelność, pomysłowość i ofiarność oraz wiodą pracy w unowocześnianiu wsi. Sam gospodarze intensywnie na Niemce 3 hektarach gruntów, ale zawsze znajduje czas dla pracy organizatorskiej. Na liczne konferencje i odprawy jeździ rowerem. A wyjazdy są częste, bo nasz sołtys jest od dawna działaczem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które 25 bm. zorganizowało w Gostyniu specjalne spotkanie aktywów powiatowego uroczystości 80 rocznicy urodzin i 30-lecia sołtysowania Stanisława Pieprzyka. Przy tej okazji wręczono Jubilatowi Medal Tysiąclecia, dyplom uznania władz powiatowych i narode.

I my dołączamy swoje serdeczne życzenia wielu lat zdrowia.

Rozmawiał: KAZIMIERZ JAŹWIECKI



Uwagi końcowe

Ogłaszając naszą dyskusję pt. „Młodzi — Nowocześni”, jak zwykle przy takich okazjach byliśmy pełni rozterki i niepokoju. Czy temat dyskusji spodoba się czytelnikom, czy zechcą do nas pisać, czy dyskusja przyniesie jakiś plon? Wprawdzie towarzyszy z Zarządu Wojewódzkiego ZMS (współorganizator dyskusji) uspokajali nas, że na ile oni znają młodzież — temat jest bardzo „chwytliwy”, ale przecież przez pierwsze dni po ogłoszeniu z niepokojem patrzyliśmy, co też nam listonosz do redakcji przynosi.

Rozpoczęliśmy dyskusję 14 grudnia 1967 r. Po paru dniach zaczęły wpływać listy. Nie paczkami, ale za to systematycznie, po kilka dziennie. Nikt nie oczekiwał lepszego rezultatu. To przecież nie jest konkurs, w którym wpisuje się w odpowiednią rubrykę słowa „tak” lub „nie” albo jakąś nieskomplikowaną odpowiedź. Tu trzeba się zastanowić głęboko, trzeba próbować prześledzić sens swego życia, podsumować zamierzenia, ustalić

cele. Prosiłiśmy przecież, by nasi czytelnicy pisali o tym, jakie są ich ideały życiowe, co zamierzają osiągnąć w życiu, jaki jest ich model współczesnego bohatera, skąd czerpią wzory ludzkich postaw — z przeszłości czy teraźniejszości, jakimi cechami winien się charakteryzować człowiek nowoczesny.

NIELATWE DECYZJE

Zdawaliśmy sobie — i nadal zdajemy — sprawę, że odpowiedzieć na te pytania nie jest łatwo. W końcu nie wielu ma te sprawy przemyślane, gotowe do sformułowania i przelania na papier. Zdecydować się na to by sięgnąć do pisania gdzieś w warunkach wspólnego pokoju w domu studenckim, internacie, czy nawet w rodzinie, gdzie stale ktoś może zajrzeć przez ramię — to wszystko trzeba widzieć i doceniać, gdy się waży owe decyzje, wypowiedzi do redakcji.

Listy pisali niemal wyłącznie młodzi. A przecież zwracaliśmy się do wszystkich czytelników, bez względu na wiek, choć podkreślaliśmy, że najbardziej liczymy na młodzież. Tymczasem wypowiedzi starszych należały do zupełnych wyjątków. Nawet z tego grona, które zaprosiliśmy do dyskusji listownie, chcieliśmy bowiem, by wypowiedzieli się na zasadzie ekspertów z racji uprawianej dyscypliny naukowej bądź też piastowanych funkcji, związanych z młodzieżą. Nie dopisali również działacze młodzieżowi, także spośród kierownictwa organizacji młodzieżowych, nie zabrali głosu w dyskusji, w której choziło przecież o stan umysłów członków ich organizacji bądź też potencjalnych kandydatów na członków. Bo przecież można i trzeba założyć, że człowiek, który w młodym, niekiedy nawet bardzo młodym wieku poważnie myśli o tak ważnych sprawach — dobrze się zapowiada na przyszłość — wart jest bliższego poznania.

Ktoś mógłby powiedzieć — zapowiedzieliście nagrody więc młodzież się zlakomiła. Ale oto po przeczytaniu w jednym z pierwszych listów do redakcji: „Myślę, że należą się słowa pochwały dla organizatorów przedsięwzięcia. Pomysł z narodami można by pochwalić, ale i bez tego apel wywołałby silny odzew. Piszę ten list bezinteresownie. Ażeby dać te go doświadczenie, które swoje go nazwiska”. Pod listem liter

NASZE ROZMOWY

Sołtysuje ponad 30 lat...

W niedzielę 14 bm. przekroczył 80 lat życia, życia bardzo czynnego i zapobiegliwego. W młodości jak emigrant zarobkowy otarł się o górnictwo w Westfalii i Francji, by w 1927 roku wrócić na gospodarstwo w Babkowicach (pow. Gostyń). Spotkaliśmy go z teczką pod pachą, jak chodząc raz po wsi załatwiał urzędowe sprawy. Bo wbrew ogólnemu mniemaniu, do sołtysa należy nie tylko inkasować świadczeń pieniężnych wsi, lecz wiele różnorodnych obowiązków społeczno-organizacyjnych i gospodarczych. Stanisław Pieprzyk sołtysuje Babkowicom od października 1937 roku i sołtysuje tak, że w styczniu 1968 roku wieś jednomyślnie obdarzyła go znowu pełnym zaufaniem.

— Proszę opowiedzieć, jak to było z tymi wyborami?

— Zrezygnowałem z zastępczej funkcji społecznej — odpowiada babkowicki sołtys. — Chciałem, żeby zastąpił mnie ktoś młodszy, obrotniejszy. Ale co było robić, gdy wszyscy na zebraniu wybrzymi nieustępliwie wymieniały moje nazwisko? No więc uległem. Ma się trochę doświadczenia, bo nim zostałem wybrany przed 30 laty sołtysiem, pełniłem przez 10 lat obowiązki podsołtysa, co było niełatwą zaprawą. Myślę, że i sił też starczy na jeszcze jedną kadencję.

— Nie mógł Pan zawieść jednomyślnego zaufania wsi. Ale wórnym do czasów przeszłych...

— Mam dużo wspomnień, do tychczas zwłaszcza rozwoju



Stanisław Pieprzyk
Fot. K. Przychodźki

Babkowice. Wiele się u nas zmieniło, powstało szereg nowych domów, a nawet całych zagrod. W roku 1946 wykonaliśmy tutaj pierwszy w Polsce czyn drogowy, budując własnym kosztem i wysiłkiem 4 km szosy przez wieś i 1 km — na odległe pola. Podobnym systemem, w 1959 roku, elektryfikowaliśmy wszystkie zagro-

Dokończenie ze str. 3

turalnej, a zarazem stawia w tej dziedzinie określone wymagania ideowe (...). Pragniemy, aby literatura i sztuka pokazywały prawdę życia bogatą i wielostronną, przenikniętą socjalistycznym humanizmem — przewodnią ideą naszej działalności. Nie powinno być natomiast miejsca dla utworów i sztuk, których wymowa ideologiczna i moralna wymierzona jest przeciw socjalizmowi.

Partia nie wtraca się do spraw warsztatu twórców, nie chce narzucać im recept i wymagań, jeśli chodzi o formę i technikę wyrazu, pozostawia też pole dla nowatorstwa i eksperymentu. Najgorzej wszakże popiera utwory i dzieła, reprezentujące wysoki poziom artystyczny, które odpowiadają potrzebom duchowym szerokich rzesz czytelników, widzów i słuchaczy, i rozwijają ich upodobania, gusty i zainteresowania w kierunku zgodnym z socjalistycznymi celami wychowawczymi partii.

Taka jest pozytywna platforma, na której partia opiera swą więć ze środowiskami twórczymi i swą praktykę kulturalną.

Czy oznacza to, że praktyka jest zawsze nienaganna, że nie zdarzają się błędy i pomyłki? Oczywiście, błędy się zdarza-

ją. O praktyce zawsze można dyskutować i naprawiać to, co naprawy wymaga. Inspiratorem warszawskiego zebrania nie chodziło jednak o me rytoryczną dyskusję ani o rzecową krytykę uchybień. Nad zwyczajne zebranie Oddziału Warszawskiego ZLP służyło wedle ich intencji wyłącznie celom politycznej demonstracji, napędzaniu wiatru w żagle siłom antysocjalistycznym. Ośrodki antypolskiej propagandy i dywersji ideologicznej chcą żerować na każdej takiej demonstracji. Polują na wszelką okazję przeciwstawienia władzy ludowej nazwisk znanych szerokim rzeszom czytelników. Do dziś wrogi ośrodek propagandowy zachłystują się z zachwytu, komentując przebieg zebrania literatów warszawskich. Pod tym względem było ono rzeczywiście „nadzwyczajne” było nadzwyczajną gratką dla wrogów Polski Ludowej.

Trzeba wyrazić uznanie dla tej części, niestety, mniejszości, pisarzy obecnych na sali, która zdobyła się na aktywny sprzeciw wobec potoku inwektyw i oskarżeń, wymierzonego w politykę Polski Ludowej. Jesteśmy przekonani, że stanowisko tych pisarzy znajdzie poparcie wśród tych wszystkich ludzi pióra, którzy poczuwają się do rzeczywistej odpowiedzialności za losy kultury w Polsce Ludowej.

JAN RUSZCZYC

GENERAL STU BITEW

W rocznicę śmierci Karola Świerczewskiego - „Waltera”

Umierał nad błotnistym brzegiem maleńkiej strugi Jabłonka, pod Baligrodem. Tu dosięgła go seria upowskiego erkaemu. Umierał w Ojczyźnie, do której szedł przez lat trzydzieści, przez ogień i dym stu pól bitewnych.

Zostały po nim wspomnienia ludzkie, została legenda o generale, Polaku, komuniście, który dowodził żołnierzami trzech armii: radzieckiej, hiszpańskiej i polskiej, walcząc przez całe życie o rzecz najbliższą Jego sercu, o Rzeczpospolitą robotników i chłopów. Z pokrytych kurzem akt archiwalnych, z dziesiątków przeprowadzonych rozmów spróbuje jemy odtworzyć sylwetkę człowieka bliskiego sercu nie tylko żołnierzy...

Proletariackie dziecko z Warszawy, już w dzieciństwie roku życia stanął u boku ojca gisora by zarabiał na chleb powszedni. Wojenna zawierucha pedziła go z ukochanej Woli daleko na rozległe terytoria imperium Romanowich. Wtedy to jego drugą ojczyzną stała się Rosja.

W 1917 roku na zew Rewolucji Październikowej przywdziewa mundur, zostając ochotnikiem I Moskiewskiego Oddziału Czerwonej Gwardii Specjalnego Przeznaczenia Fabryki „Przewodnik”. Od tej chwili nie zdejmując już żołnierskiego munduru. Będzie go tylko zmieniał z radzieckiego na republikańsko-hiszpański, ponownie na radziecki i wreszcie w 1943 roku, po 26 latach, wóży mundur polski, by w nim przyjąć śmiertelne uderzenie kuli wroga.

W skromnym osobistym bażgu, który wóził ze sobą, znajdował się m.in. egzemplarz „Pana Tadeusza”. Wracając często do strof ulubionych wierszy, by móc się w samotności „wykrzyknąć” po polsku.

General opowiadał mi nieraz — wspominał ptk. Michał Kaseja, był oficer 2 Armii Wojska Polskiego — jak w pewnym okresie swego

życia, w czasie pobytu na Syberii, wychodził w tajgę i krzyżował godzinami fragmenty poematu po to, by nie stracić kontaktu z mową ojczystą. Kilkuśletnie drzewa syberyjskie odpowiadały mu echem, służąc za coś w rodzaju płyty gramofonowej.

Ta więć z językiem ojczystym, to pielegnowanie słowa czyniły zeń mówcę, którego sugestywne, proste przemówienia trafiały wprost do serc żołnierskich.

Oto w październiku 1944 roku generał przybywa do formujących się w okolicy Tomaszowa Lubelskiego oddziałów Wojska Polskiego. Ma wygłosić przemówienie wyjaśniające żołnierzom sens walki, do której ruszą. Duży czworobok żołnierzy ustawiony na łące z ciekawieniem spogląda na zbliżającego się dowódcę. Wtem w uroczystą oprawę spotkania wkracza nieoczekiwane intruz w postaci 8-letniego pastuszka, pędzącego chudą krowinę. Wybieżony chłopak, w oberwanym ojcowiskich butach i w spadającej na uszy czapce, przygląda się z rozdziawionymi ustami otaczającej generała świcie. Dostrzegł to Świerczewski, ofuknął tych, którzy zaczęli odpędzać chłopaka, zawołał do siebie, przytulił i rozpoczął swoje przemówienie od słów:

„Chłopcy! Czy wszyscy z was wiedzą, o co wkrótce będziemy walczyć? Przypatrzcie się dobrze temu chłopcykowi — synkowie, bo takich zobaczymy jeszcze tysiące. Będziemy walczyć, o to, ażeby ten chłopak miał ciepłe ubranko i bućki, ażeby nie pędził chudej krowiny na pastwisko, a chodząc w tym wieku do szkółki — ciepłej, czystej, z dużymi jasnymi oknami, ażeby nie gryzł spleśniałych sucharów, jak to czyni w tej chwili, aby był syty...”

Przemówienie generała, jak wspominała naoczni świadek, techną taką serdecznością, takim ojcowiskim uczuciem, że wielu starym frontowym żołnierzom ciekły łzy z oczu, a wielu nie wstydziło się głośno szlochać.

Był Świerczewski nie tylko człowiekiem umiejącym por-

wać żołnierskie masy słowem, ale i osobistym przykładem ofiarności i męstwa.

„Na froncie wózłem czasami generała „Iazikiem” — wspomina kpt. rezerwy Andrzej Sikorski, b. szofer 2 Armii WP. — Zdarzało się, że młodych żołnierzy oprowadzał strach, a czasem i panika. Wtedy generał szedł między nich i osobistym przykładem zagrzał do walki. Nie bał się kul, nienawidził tchórzów. Potrafił wybaczyć chwilę słabości młodemu żołnierzowi, nigdy zaś jego dowódcy. Nie po to postawiłem ich na czele oddziałów, by tracąc głowę, gubili innych — mawiał nieraz”.

Świerczewski był żołnierzem odważnym i cenil odwagę u innych. Zjawiał się zawsze tam, gdzie było najtrudniej, gdzie trzeba było niezwykłego wysiłku do opanowania sytuacji.

Tak było, gdy walczył w szereżach kursantów polskiej Szkoły Czerwonych Komunistów z eserskim oddziałem kontrrewolucyjnym Antonowa, takim był na froncie w Andaluzji, gdy w grudniu 1936 roku poprowadził dziesiątkowaną przez faszystów brygadę francuską do walki pod Lopero i Montoro, takim widziano go w obronie Teruelu w ostatnich dniach 1937 roku.

Gdziekolwiek by nie był, za wsze w sercu nosił wizję ludu w Ojczyźnie i jej przyszłych sił zbrojnych. 21 października 1937 roku w liście nadesłanym do polskiej brygady im. Jarosława Dąbrowskiego tak pisał:

„Wasza brygada jest pierwszą, a więc kadrową jednostką przyszłej armii zbrojnej Polski Ludowej. To zobowiązuje do wzorowego i porządku wojskowego wewnątrz swoich szeregów, to wymaga wzmocnienia i wzniesienia dyscypliny na wyższy poziom, bo każdy z Was, to oficer i kierownik mniejszych lub większych pododdziałów i jednostek przyszłej armii naszej Polski”.

W sześć lat później ruszyła do chrztu bojowego 1 DWP im. T. Kościuszki. W jej szeregach znaleźli się „Dąbrowszczacy” Przewidywania Generała sprawdziły się.

JERZY SOKOŁOWSKI

Lech w Bydgoszczy - Olimpia na Golecinie

Piłkarze Lecha sprawili swoim sympatykom bardzo miłą niespodziankę wygrywając w ostatnim meczu o mistrzostwo ligi w Tarnowie z miejscową Unią. Dzięki temu zwycięstwu poznaniacy awansowali na 4 miejsce w tabeli i od prowadzącego Zagłębia Wałbrzych dzielą ich tylko różnica 4 punktów. Drugi w tabeli ROW wyprzedza lechitów o 3 punkty, zaś trzeci - Zawisza Bydgoszcz o 2 punkty.

Właśnie z tym ostatnim zespołem mierzą się w najbliższą niedzielę piłkarze Lecha. Ten mecz powinien nam dać odpowiedź czy wysoka pozycja poznaniaków w tabeli jest dziełem przypadku, czy też zawdzięczają ją swojej dobrej grze. Zawisza ostatnio grał z Lotnikiem przegrywając na boisku wrocławskim 0:1. Mecz nie stał na wysokim poziomie a Lotnicy mieli zdecydowaną przewagę nad zespołem bydgoskim. W tej sytuacji zwycięstwo Lecha w Bydgoszczy wcale nie jest wykluczone a wręcz bardzo prawdopodobne.

W sobotę o godz. 16 na stadionie w Golecinie Olimpia podejmować będzie Unię Tarnów, która obecnie zajmuje 10 miejsce w tabeli. Nie jest to przeciwnik wysokiej klasy i dlatego naszym faworytem w sobotnim meczu są gospodarze, naturalnie pod warunkiem, że poznaniacy napastnicy będą nieco lepiej strzelać niż w meczu z MKKS Gdynia.

W najbliższą niedzielę odbędą się jeszcze następujące spotkania o mistrzostwo II ligi. MKKS Gdynia - Unia Racibórz. Start - Unia - Victoria, Garbarnia - Hutnik, Zagłębie - Thorez, Cracovia - Wiśniowice, ROW - Lotnik. W lidze międzywojewódzkiej poznańska Warta zaprezentuje się po raz pierwszy w tym roku własnej publiczności w meczu z Zagłębiem Konin. Spotkanie odbędzie się w niedzielę o godz. 16 na boisku przy ul. Rolnej. (S)

W Lozannie, siedzibie MKOl odbyła się uroczystość wręczenia pucharu im. Pierre de Coubertina przedstawicielom Międzynarodowej Federacji Gluchych. Członek MKOl Gabriel Gemayel (Libańczyk) przekazał trofeum wiceprezidentowi Międzynarodowej Federacji Gluchych, Polakowi Kazimierzowi Włostowskiemu. Puchar, ufundowany w 1906 r., został przyznany Federacji Gluchych za popularyzację wychowania fizycznego wśród ludzi dotkniętych tym kalectwem.

W stolicy Meksyku reprezentacja piłkarzy tego kraju pokonała reprezentację Japonii 4:0.

Tenisści Japonii pokonali Koreę 5:0 w spotkaniu drugiej rundy strefy azjatyckiej Pucharu Davisa.

Polak T. Nowicki uczestniczący w międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie na Riwierze francuskiej w drugiej rundzie pokonał Irlandczyka M. Hickey'a 6:0, 6:2.

Reprezentacja ZSRR w koszykówce mężczyzn, przebywająca w Ameryce Południowej zwyciężyła w Kurytybie, reprezentację Brazylii 63:48.

Turniej kręglarski w Gostyniu

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Teregowego w Poznaniu, organizuje 30 i 31 bm. II okręgowy turniej kręglarski na torach KS Start w Gostyniu przy ul. Strzeleckiej 2.

Otwarcie turnieju w sobotę o godz. 10, zakończenie w niedzielę o godz. 17. (X)

Praca

Mężczyźni, kobiety przy mnie gospodarstwo rolnie. Zgłoszenia: Wesołowski. Stary Rynek 92. 195223

1 ślusarza - zaraz zatrudni Zakład Ślusarski w Oborniku Wlkp., ul. Krawcowa 10, tel. 418. 195876

Uczniów przyjmje. Warunki dobre. Warsztat Wulkanizacyjny Poznań, ul. Górki 3. 194626

Gospośia potrzebna zaraz. A. Fokowicz Poznań - Wolsztyńska 9. 193906

W dniu 26 marca 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., ukochana, mama, teściowa babcia, ciocia

ZOFIA NIJAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Dnia 25 marca 1968 r. zmarł

KAZIMIERZ CZESZYK

dingoletni ofiarny i zasłużony opiekun społeczny - z pełnym oddaniem wykonujący swoje obowiązki.

Cześć Jego pamięci!

Zonle Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

PREZYDIUM

DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ

POZNAN - JEZYCE

OPIEKUNOWIE SPÓŁCZNI

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. III. 1968 r. o godz. 13.40 na Junikowie. K2316

Redaguje Kolegium: Marian Fleislerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Miła, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mirosław Skapiński, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego) Telefony: 411-21 i 411-22. Wszelkie sprawy redakcyjne kierować do sekretariatu redakcji 457-76 w godz. od 8-16: redaktor naczelnego 457-76 zastępca red. naczelnego 457-18 sekretarz redakcji 448-43. Dział korektury i korektorki - informacja dla czytelników 457-18. Dział korektury 457-39. Redakcja nocna 430-73. 471-84 i 453-31. Wydawnictwa: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefony 452-89 i 511-21. Za treść terminów i druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach numeracji i informacjach udziela placówka „Ruch” i Poczta Druk. Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych reklamów. S-4

dalekopisem

PUCHAR KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

W Zakopanem zakończyli się zawody narciarskie juniorów w konkurencjach alpejskich o „Puchar Krajów Socjalistycznych” w których wzięły udział reprezentacje Polski i NRD.

Na Kasprowym Wierchu odbyły się slalomowe specjalne które równo cześnie decydowały o losach kombinacji alpejskiej. W slalomie juniorów Polacy uchodzili za zdecydowanych faworytów. Szczęśliwym zwycięzcą tej konkurencji został jednak najstarszy zawodnik ekipy NRD D. Poppa.

Kombinacja alpejska juniorów zakończyła się zwycięstwem Polaka Lipowskiego.

W slalomie specjalnym juniorów nie było niespodzianek. Znakomicie jeżdżące zawodniczki NRD zdecydowały nasze reprezentantki o raz odniosły podwójne zwycięstwo w kombinacji.

NOVI MISTRZOWIE POLSKI

Po 3-dniowych, pełnych emocji walkach, stoczonych przez 132 zawodników, zakończyli się w Lubli Mistrzostwa Polski w zapasach w stylu wolnym rozegrane w nowym hali sportowej.

Tytuły mistrzów z r. 1968 zdobyli: waga musza - Smorczewski (Drukarz W-wa), kogucia - Bednarek (Drukarz W-wa) i Zedzicki (Górniki), półciężka - Godyn (GKS Dąbrowa Górnicza), lekka - PA-JAK (Grunwald Poznań), półśrednia - Grob (Drukarz W-wa), średnia - Wyprych (Budowlani Łódź), półciężka - Topór (Stal Rzeszów), ciężka - Długosz (Stal Rzeszów). (t)

Nowinki Szybowcowych Mistrzostw Świata

21 krajów zgłosiło się już do XI Szybowcowych Mistrzostw Świata, które w czerwcu br. odbędą się w Polsce. Ostatnio zgłoszenia nadesłały Kanada - dwóch pilotów w klasie otwartej oraz jedno w klasie Standard - oraz Brazylia - dwóch pilotów w klasie Standard. Jeden z Brazylijczyków startować będzie na wypożyczonym z Aeroklubu PRL szybowcu „Foka-4”.

W Paryżu odbyło się ostatnie posiedzenie Komisji Szybowcowej F.A.I. poświęcone sprawom regulaminowym zbliżających się mistrzostw. Wprawdzie regulamin mistrzostw został już wcześniej przyjęty, ale zatwierdzono kilka dodatkowych ustaleń, dotyczących m. in. zakresu korzystania przez pilotów z łączności radiowej, kolejności startów do konkurencji itp. Komisja zaleciła również organizatorom, aby w czasie mistrzostw rozegrana została przynajmniej jedna konkurencja odległościowa, co pozwoli na wykaranie swych umiejętności wszystkim pilotom, aż do momentu wyzerowania się warunków lotnych.

Przewodniczący komisji szybowcowej złożył na ręce delegatów Polskiej podziękowania dla Aeroklubu PRL za dotychczasową pracę przy przygotowywaniu mistrzostw świata.

W wyniku starań ZG Aeroklubu PRL, Ministerstwo Łączności wydaje z okazji XI SMS 60-kilobitowa seria znaczków pocztowych. Seria obejmuje sześć znaczków wydanych wielobarwną techniką offsetową, na których po za napisem „XI Szybowcowe Mistrzostwa Świata” figurować będą najpopularniejsze polskie szybowce. Tak więc na znaczku nominalnej wartości 60 gr. umieszczony

będzie „Zefir”, na znaczku za 90 gr. - „Hocian”, za 1.50 zł - „Jaskółka”, za 3.40 - „Mucha”, za 4. zł - „Foka” oraz za 5.50 zł - „Pirat”. Autorem znaczków jest grafik Jerzy Jaworowski, znany m. in. jako autor pięknej serii znaczków wydanych z okazji Złotych Mistrzostw Świata w klasie „Finn”. Seria szybowcowa wprowadzona zostanie do obiegu już pod koniec maja br.

Dyrekcja Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy sprawila naszym reprezentantom piękny prezent, w postaci 7 składanych rowerów. Rowerzy te, w imieniu swych kolegów - reprezentantów, odebrał mistrz świata Jan Wróblewski. W czasie trwania mistrzostw, rowery będą wykorzystywane przez obsługę techniczną imprezy.

Były mistrz świata pilot NRF - Heinz Huth, który przyszedł do mistrzostw w Szwajcarii, miał w czasie jednego z lotów treningowych niezwykłą przygodę. Podczas lotu na wysokości 2.800 m jego szybowiec zaatakowany został przez dwa drapieżne orły. Stroną poszkodowaną, w tym starciu były ptaki, podczas gdy pilot wydawał szczęśliwie na jednym z najbliższych lotnisk. (ot.)

Tenis stołowy

W dniach 17-24 kwietnia odbędą się w Lyonie VI mistrzostwa Europy w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn. Zgłoszeni zostali reprezentanci 29 krajów. Reprezentanci Polski spotykają się w grupie „F” z Anglią, Irlandią i Maltą, zawodniczki tylko z Jugosławią.

JESZCZE MASZ TRZYKROTNA SZANSE W NIEDZIELNEJ GRZE „KOZIOŁKÓW” ZŁOŻ KUPONY NA WIOSENNY KONKURS. K2286

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6, zaprasza do składania ofert na: WYKONANIE I DOSTAWĘ loco magazynu odbiorcy - PUSZEK DO PODKŁADÓW pod TORZURAWIA z blachy 2 mm - bednarki czarnej 40x4 mm - w ilości 4.470 sztuk, z materiału wykonawczy. Termin wykonania w/w puszek - kwiecień - maj 1968 rok.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielnie oraz uprawnione zakłady prywatne.

Oferty z podaniem warunków wykonawstwa i ceny należy składać w zalakowanych kopertach w Dziale Zaopatrzenia, pokój 225 w terminie do dnia 4 kwietnia 1968 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 kwietnia 1968 r. o godz. 12 w lokalu tut. Przedsiębiorstwa. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta.

Rysunek techniczny dot. w/w puszek znajduje się do wglądu w Dziale Zaopatrzenia PPB nr 3, ul. Strzelecka 2/6, pokój 225. K2254

Zakłady Przemysłu Ziemiakowego „Sokółka” w Niechowie, pow. Góra, tel. Niechów 2 - ogłasza PRZETARG na wykonanie 650 szt. TABLICZEK do oznakowania kopey, pomieszczeń higienicznych (ublakni) jednoosobowych szt. 14, budek do przechowywania wag skrobiowych i okraszania skrobi - szt. 30 - na łączną sumę około 100 tys. zł.

Materiały zapewnią wykonawcy.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa: państwowe i spółdzielcze.

Otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu po ogłoszeniu przetargu, przy czym zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K2058

Stacja Hodowli Roślin Straszów, pow. Koło, poczta Pomarzany Fabryczne, st. kol. Kłodawa - OGŁASZA PRZETARG NIEOGRODZONY na dzierżawę SĄDÓW OWOCOWYCH na dwa lata: w gospodarstwie Straszów, pow. Koło, 13 ha sadu i w gosp. Turzynie, pow. Kutno - 2 ha sadu.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne (obowiązuje posiadanie karty rejestracyjnej) w Zespole Straszów, do dnia 3 kwietnia br., oddzielnie dla każdego gospodarstwa.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 kwietnia br. o godzinie 12.

Pierwszeństwo mają oferenci, wpłacający całą należność za dzierżawę sadów przy zawarciu umowy.

Obowiązuje wadium w wysokości 5.000 zł.

Na kopercie zawierającej ofertę, należy czytelnie pismem zaznaczyć - oferta.

Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K1975

Sprzedaz

Wytwornia wózków dziecięcych poleca duży wybór. Poznań. Kwiatowa 12. 188252

Ogródki działkowe na narożnik Świerczewskiego i Polnej - drzewa owocujące z altaną, odstąpię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19619g. 18823g

Sadzonki pomidorów doświetlane - sprzeda ogrodnictwo Poznań - Szczepankowo, ul. Głęboka 28, telefon 707-25. 17488g

Meble kuchenne, w dobrym stanie, tania sprzeda. Garbary 33 m. 10 - podwórko prawo. 19585g

Wóz gospodarski na dwudziestkach, osie do wózków sprzedam. Wykonuje platformy. Warsztat, Poznań - Rataje, ul. Zamenhofa 5. 18665g

Sprzedam zbiornik hydroforowy, poj. 750 litrów. Ul. Mściłbora 9. 18672g

Pianino „Legnica” sprzedam. Cena 7.000.-. Głogowska 128 m. 6. 18899g

Pianino dobre, sprzedam. Rynek Jeżycki 3 m. 6. 18692g

Sprzedam skuter Osa 175, stan bardzo dobry. Stanisław Namysłowski, Łódź 31. 18541g

Sprzedam maszynę mezelek „Singer”. Rynek Łazarski 3 m. 10. 18957g

Mierzwę końską sprzedam. Domański, Szamarszewskiego 34 m. 6. 18565g

Kupię magnetofon na baterie i 220 V. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18573g.

Zegar z kukłką kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18636g.

Kupię używany kanapotapeczan. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 18450g.

Sprzedam wyposażenie gabinetu lekarskiego oraz stół ginekologiczny. - Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18579g

Dnia 24 marca 1968 r. odeszła od nas, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza siostra, przeżywszy lat 48

KAZIMIERA KRAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamiają w żalu pogrążone

RODZENSTWO I OPIEKUNKA

Dnia 26 marca 1968 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 61 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany brat i wujek, śp.

IGNACY SZCZEPANIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Pyzdrach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

W dniu 26 marca 1968 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 61 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany brat i wujek, śp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Pyzdrach.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6

POSZUKUJE KWATER

DLA SWOICH PRACOWNIKÓW.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Zalepcza w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6, II piętro - pokój nr 214. M2127

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 - przyjmie do pracy zaraz pracowników fizycznych w celu przyrządzenia do zawodu:

- MURARZA
- BETONIARZA
- CIESLI
- MONTAŻYSTÓW
- SPRAWCZÓW
- ŚLUSARZY
- ORAZ OPERATORÓW na koparki typu E-651 i KM 602-A.

Wszyscy nowo przyjęci pracownicy po przeprowadzeniu trzymiesięcznego okresu zostaną przeszkoleni w Ośrodku Szkolenia Zawodowego na koszt Przedsiębiorstwa.

Praca wyłącznie na terenie miasta Poznania. Dla pracowników zamieszkałych w Przedsiębiorstwie dysponuje bezpłatnym zakwaterowaniem w hotelach robotniczych, względnie zwrot kosztów dojazdów wg obowiązujących przepisów.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac PPB nr 2 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2, III ptr.2, pok. 301. K2309

— TECHNIKÓW BUDOWLANYCH w zakresie prefabrykacji na stanowiska MAJSTRÓW PRODUKCJI - zatrudni z dniem 1. V. 1968 r. -

Wytwornia Betonów w Krzyżu oraz Wytwornia Betonów i Supremy w Pile.

Po okresie próbnym w Wytwórni w Krzyżu - zapewni mieszkanie.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia wraz z podaniem - odpisami świadectw i życiorysem, kierować do kierownika Wytwórni w Krzyżu, ul. Portowa oraz w Pile, ul. Koszaka. K2160

Czempiał - Mieszkanie kwatrukowe, samodzielne 2 pokoje, kuchnia, 50 m² ziemi na podobną lub nieco mniejszą w Poznaniu. Władysław, Poznań, Włokowicka 3 m. 4, tel. 670-205. 18510g

Zamienię pokój z kuchnią Jarocin, na podobny lub większy w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18563g.

Spiesznie kupię wyłącznie, lub wydzierżawię 1-2 pokoje z kuchnią i łazienką, może być spółdzielcze, względnie parciele z letniskiem w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18604g.

Gnieźno! 3 pokoje kuchnia, łazienka, zamienię na 2 względnie 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18682g.

Dwa pokoje po 16 m² kuchnia 9 m², wspólna łazienka Łazarz - zamienię na M3 spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18404mpr.

Kto odstąpi pokój dwom paniom w śródmieściu na rok - dobrze zapłacone - członek spółdzielni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18626m.

Na wspólny pokój z c. o., łazienką - przyjmje pana. Tel. 479-53. 18605m

Przyjmje na pokój 2-3 uczniów - uczennice, względnie małżeństwo na 2 lata, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18513m.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe nowe budownictwo 37 m², na 2.5 lub 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18547m.

Dwóch młodych panów - poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18446m.

Z kolejarzem, zamienię pokój, na niekolejowe. Warunki do omówienia. Tel. 526-19. 18456m

Ładny, duży, samodzielny pokój z kuchnią i przynależnościami, zamienię na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18464m.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe (Rataje) M 4 - 2 pokoje z kuchnią, na M 4 - 3 pokoje z kuchnią w spółdzielni „Blok”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18197g.

Nieruchomości

Kupię w Chodzieży, Wągrowcu dom z ogrodem do 200 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18486g.

Wylącznie połowę domu (duże 2-pokojowe mieszkanie), ogród, zamienię na połowę trzypokojową, wzgl. domek 1-rodzinny - dopłace. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18575g.

W dniu 26 bm. 1968 r. zmarł zasłużony, długoletni członek i pracownik N. Spółdzielni

STEFAN KĄZMIERCZAK

powstańca wielkopolski, członek Związku Inwalidów Wojennych PRL i ZBoWiD, odznaczony wieloma Krzyżami i Medalami za walkę w obronie wolności i demokracji.

Pogrzeb odbędzie się 28. III. 68 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie. Szlachetność serca i umysłu Zmarłego pozostaną w trwałej pamięci wśród nas.

RODZINA

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA składają RADA - ZARZĄD i WSPÓŁPRACOWNICY Spółdzielni Inwalidów im. Dr. Fr. Witkacza w Poznaniu. K2315

TEATR

POLSKI — g. 19 „Kariera Artura UI”; NOWY — g. 19 „Świętoszek”; OPERA — g. 19 „Attila”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 11 „Baśń o pięciu braciach”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — remont; APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kobieta i mężczyzna” (franc. 14 l.); BALT — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Poradnik matrymonialny” (pol. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30 „Rzeka bez powrotu” (USA 14 l.); g. 18, 20.15 „Anna, Julia, Genowefa” (pol. 16 l.); GONG — g. 10, 12.30 „Pollyanna” (USA 11 l.); g. 16, 19 „Cichy Don” (II s. radz. 16 l.); GRUNWALD — g. 16 „Dziela Navarony” (ang. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Walizka z milionami” (franc. 14 l.); g. 15.30, 18 „Alba Regia” (weg. 16 l.); HUTNIK — nieczynny; KOSMOS — g. 17, 19.30 „Ostatnie polowanie” (USA 14 l.); MALTA — g. 16 „Iwona gola” (czeski 7 l.); g. 18 „Wyrok w Norymberdze” (USA 16 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Sabrina” (USA 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Jeden przeciw wszystkim” (USA 14 l.); g. 20 „Twarze na sprzedaż” (USA 18 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Na pomoc” (ang. 11 l.); PAN-CERNIAK — g. 18 „Zamrożone błyskawice” (NRD 16 l.); PALACOWE — nieczynny; PRZYJAŹN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Znałem ją do brzo” (włosko-franc. NRD 16 l.); RUSALKI (Szwedzi) — g. 17 „Tomcio Paluch” (USA 7 l.); g. 19.30 „Noc” (włoski 18 l.); SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 „Trem” (USA 14 l.); TECEZA — g. 17.30, 19.30 „Żołnierzy” (włoski 18 l.); WART — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Walczy przeciw rzymskim legionom” (rum. 14 l.); WZASO-WICZ (Puszczyno) — g. 17, 19.15 „W poszukiwaniu wczorajszej miłości” (weg. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Przystanek autobusowy” (USA 14 l.); WRZOS (Luboń) — g. 18 „Zosia” (radz. 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Najazd czarnego księcia” (radz. 11 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” — wystawa światowa cz. II.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna) 9-15.
Historia m. Poznania (Stary Rynek) g. 10-15.
Historia Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-13.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultura i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe „Aleje Marcinkowskie” g. 9-15.
Przrodnice (Świerczewskiego) — nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Gólcach — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — Motyw prastarych w malarstwie M. Chudoby-Wisniewskiej — g. 13 — 19.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
BWA — Arsenal (St. Rynek) — 5-lecie poznania WAG-u — Rzeźby J. Sarnowskiego z Zielonej Góry — g. 10-18 (do 31 bm.).
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 12-18.
PTF (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna Zb. Staszyszyna — g. 10-19.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — fotografie K. Seko „Ślask pracuje i odpoczywa” — g. 10-20.
Galeria ZPAP (St. Rynek) — „Akwarele Adama Batoryckiego” — g. 10 — 17 (do 15. IV).
Klub ZNP (pl. Wolności 5) — „Prace malarstwa J. Waxmanna” — g. 10-22.

DZIWIWY

Szpital Miejski im. Strusia (Wal. Kł. Młodych 7, tel. 511-11) — chirurgia, internia, okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99: nagłe zachorowania w domu — tel. 966-66: porady lekarskie — tel. 637-35 dla m. Poznania: podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — cała doba.
Ambulatoria: (Chelmońskiego 20) — czynne: internistyczne — cała doba; pediatryczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53. Starolectka 78 (dwór nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

200 km nowych linii PKS

Przyczyny zimowych perturbacji

Pracownicy PKS codziennie wykonują wielką i odpowiedzialną pracę. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka liczb, które najlepiej potwierdzą powyższe stwierdzenie.

Autobusy jednego tylko Oddziału Osobowego nr I w Poznaniu przejeżdżają codziennie prawie 35 000 km. Na 200 liniach prowadzi się 715 kursów, które pokrywają w sumie drogi o długości 1531 km. Od 25 maja, kiedy wejdzie w życie nowy rozkład jazdy, autobusy Oddziału I wykonywać będą codziennie 791 kursów na drogach o długości 1712 km. Nowy rozkład jest już gotowy. Nie przewiduje on uruchomienia nowych tras dalekobieżnych. Jego autorzy starali się zrealizować wszystkie wnioski i postulaty mieszkańców naszego województwa w sprawie zorganizowania komunikacji autobusowej w szeregu rejonów, zwiększenia liczby kursów itp. Nie wszystkie żądania można było zaspokoić, niemniej według nowego rozkładu jazdy dalszych 200 km dróg otrzyma komunikację autobusową. Przy okazji uwaga. Bardzo często się zdarza, że mieszkańcy wysuwają petycję o doprowadzenie do ich wsi lub miasteczka linii autobusowej. Zapominają jednak o tym, że droga prowadząca do danej miejscowości absolutnie nie nadaje się dla autobusów. Dlatego najpierw trzeba poczynić starania o poprawę nawierzchni, a dopiero potem wnosić o linię PKS.

KOLEJNY WYKŁAD DZIENNIKARSKIEGO SEMINARIUM

Rada Okręgowa ZSP i Zarząd Oddziału SDP zawiadamia uczestników seminarium dziennikarskiego, że kolejny wykład odbędzie się w piątek 29 bm. w sali Domu Prasy, ul. Grunwaldzka 19, III ptr. Początek o godz. 19.30. (—)

Z kwiatkiem na koncert

Przed paroma dniami informowaliśmy o przygotowywaniu do wielkiego koncertu rozrywkowego jaki organizuje w Pałacu Kultury Klub Miłośników Teatru z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Obecnie możemy podać kilka dalszych szczegółów na temat tej imprezy. Koncert odbędzie się w niedzielę, 31 bm. o godz. 12, w Sali Wielkiej Pałacu. Na afiszu wykonawców figurują nazwiska blisko 50 artystów Teatru Polskiego, Opery, Operetki i sceny lalkowej „Marcinka”. Są wśród nich nazwiska: Danuty Balićkiej, Antoniny Kaweckiej, Kazimierza Nogajówny, Jerzego Goltferta, Mariana Kouby, Henryka Łukaszkę, Henryka Olszewskiego, Tadeusza Wojtychę.

Bezpłatne zaproszenia można odbierać w kasach Pałacu Kultury. Organizatorzy stawiają jednak pewien warunek: każdy widz musi przynieść na koncert kwiatek dla aktora. (o)

Dziecięce zabawy

Minęła zima — na dworze już ciepło. Wiosna najwięcej radości daje dzieciom, które wreszcie mogą częściej spędzać wolny czas na dworze, na świeżym powietrzu i w słońcu. Skakanka to jedna z najpopularniejszych zabaw, zwłaszcza dziewcząt. Życzymy więc dużo słońca i dobrych skoków.

Fot. — K. Przychoździ



RADIO

PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.10 Co dzień niesie; 8.15 Od melodii do melodii; 9.20 Konc. muz. operowej; 10. „Lalka” odc. 43 pow.; 10.20 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 10.30 „Bohater pozytywny”; 11. Dla kl. VII cykl: „Wychowanie Obywatelskie”; 11.20 Konc. Ork. Rozg. Łódzkiej PR; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13. Dla kl. VI, VII i III „Spotkanie z przyrodą”; 13.25 Ślaskie pieśni i tance; 13.40 „Wiecie, lepiej, taniej”; 14. Wiersze poetów koszańskich; 14.10 Utwory M. Ravela; 15.05 Z życia ZSR; 15.30 Dla dzieci: „Płonące serce” słuch.; 16. „Pocudownie z młodzieżą”; 16.05 „Studio Rytm — „Dźwiękowe pocztówki”; 16.20 „Radiostopem po morzach, łąkach i ośmiadzie”; 16.50 Z cyklu: „Gdzieś w granicach”; 17. „Muzyka do tańca”; 17.20 „Z muzycznych wydarzeń miesiąca”; 17.45 Muz. turystyczna; 18. Konc. rozrywk. pt. „Znajomi z anteny”; 19.05 „Z księgarskiej lady”; 19.20 Z cyklu: „List z Polski”; 19.35 Recepty zespołu instrument. i wokalistów; 20.40 Utwory S. Rachmaninowa w nagraniu wielkich pianistów; 21.20 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 „Wśród ludzi” fragm. pow.; 22 Z cyklu „Ludzie i kontyenty” — dialog europejski; 22.20 Konc. ork. rozrywk. oraz solistów; 23.15 Muz. rozrywk. i tan.; 0.10 Program nocny z Olsztyna.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 Mity greckie; 17.40 Del Shannon — piosenkarz zapominający; 18. Ekspresem przez świat; 18.05 UU-KF — magazyn: 18.45 Tyłko po hiszpańsku; 19. Czytamy pamiętniki; 19.15 Ocean piosenek; 19.40 Wizyta w kabaretach; 20. Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 20.15 Pod szafarową igłą; 20.40 Albośmy to jacy tacy — w krzywym zwierciadle prasy; 20.55 Przeboje w stylu „hot”; 21.00 O miłości jeszcze raz śpiewa Jean Claude Annoux; 21.35 „Półkrok do wynajęcia” — humoryst. Rody Rody; 21.50 Opera — G. Puccini’ego „Cyganeria”; 22.07 Śpiewa Aretha Franklin; 22.15 Co wieczór powieść — „Rabla Monte Christo” — odc. 14; 22.41 Stw. ne wokalisty; 23. Wiersze J. Liebera; 23.05 „Muzyczna noc”; 23.50 Spiewa Mustim Magomajew.

nańskich szkół muzycznych; 17.35 „Jas i Małgosia” — bajka muzyczna; 17.50 Aud. ekonom.; 18.10 Audycja o młodym rolniku z powiatu wargowickiego; 18.20 Gra Modern Jazz Quartet; 18.30 Uniwersytet Radiowy Cyki: „Myśliciel i jego epoka” felieton 3; 18.45 Wyższy kurs j. franc.; 19.07 Nowe płyty w Polskim Radiu; 19.30 Zespół Dzieciatka; 20 Spotkanie z piosenką; 20.27 „Co robić ze starymi nożykami do gotowania” K. I. Galczyński; 20.30 „Guatemalska marimba”; 21.31 S. Rachmaninow — „Aleko”; 22.36 Wiersze M. Jastrun; 22.51 Horzonty muzyki; 23.15 „Przegląd i poglądy”; 23.25 Serenady i kołysanki.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 Mity greckie; 17.40 Del Shannon — piosenkarz zapominający; 18. Ekspresem przez świat; 18.05 UU-KF — magazyn: 18.45 Tyłko po hiszpańsku; 19. Czytamy pamiętniki; 19.15 Ocean piosenek; 19.40 Wizyta w kabaretach; 20. Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 20.15 Pod szafarową igłą; 20.40 Albośmy to jacy tacy — w krzywym zwierciadle prasy; 20.55 Przeboje w stylu „hot”; 21.00 O miłości jeszcze raz śpiewa Jean Claude Annoux; 21.35 „Półkrok do wynajęcia” — humoryst. Rody Rody; 21.50 Opera — G. Puccini’ego „Cyganeria”; 22.07 Śpiewa Aretha Franklin; 22.15 Co wieczór powieść — „Rabla Monte Christo” — odc. 14; 22.41 Stw. ne wokalisty; 23. Wiersze J. Liebera; 23.05 „Muzyczna noc”; 23.50 Spiewa Mustim Magomajew.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55 — Język polski — kl. licealne; „Poezja XVII wieku”; 10.55—11.25 — Historia dla kl. VI; „Zwycięstwo pod

nym z sobą. Owa mieszanina ma tę właściwość, że stosunkowo szybko topi śnieg, ale jednocześnie fatalnie działa na podwozia samochodów. Śól wywołuje korozję metalowych części podwozia i niszczący wpływ na instalację elektryczną. W Oddziale I PKS były w czasie minionej zimy momenty, w których 9 autobusów „Leyland” stało z zepsutymi prądnicami. Łatwo można sobie wyobrazić, co dzieje się z rozkładem jazdy, jeżeli nagłe wypadają z kursu kilka najbardziej pojemnych autobusów.
Dodatkowym utrudnieniem była zła jakość ropy dostarczanej do stacji paliwowej na Dworcu Autobusowym. Była ona czarna i zanieczyszczona. Powodowało to częste przestoje wozów. Trudno powiedzieć jaki był powód zanieczyszczenia ropy. Wiadomo jednak, że takie paliwo otrzymywano tylko w Poznaniu. W innych okolicach np. w Zielonej Górze ropa dostarczana do autobusów PKS była czysta. (s)

Dalsze wpłaty na Dom Zdrowia Dziecka

Ostatnio o wpłatach dokonanych na konto budowy Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie zawiadomili Wojewódzki Zarząd Pracowniczych Ogrodów Działkowych. Przekazał on 2000 zł. Do budowy pomnika przyczynia się też pracownicy Miejskiej Przychodni Specjalistycznej z ul. Chudoby. Wpłacili oni 1304 zł. Dzieci z przedszkola w Mosinie przekazały natomiast na budowę pomnika 400 zł. Kwotę tę uzyskały ze wstępu na balik i dobrowolnych składek.
Z okazji Dnia Kobiet, pracownicy Biura Projektów Przemysłu Ziemiańskiego z ul. Ryerskiej przyniosły im nagrody w sumie — 4100 zł przekazały na konto budowy pomnika. (a)

Budujemy nowe ZOO

W czynie społecznym prefabrykaty na ogrodzenie

W tym roku — jak już pisaliśmy — tereny pod przyszły Ogród Zoologiczny na Białej Górze mają doczekać się ogrodzenia. Z braku jednak odpowiednich prefabrykatów były kłopoty z przystąpieniem do realizacji tego przedsięwzięcia. Obecnie sprawa została pomyślnie rozwiązana.

Dzięki inicjatywie Poznańskich Zakładów Produkcji Betonów „Pozbet” podległe im zakłady, lub współpracujące z nimi zobowiązały się dostarczyć potrzebne prefabrykaty. Pustaki „Alfa” dostarczył zakład w Pile. 96 m³ elementów ogrodzeniowych nadeśle zakład w Krzyżu, który wykona je jako produkcję ponadplanową. Takie same elementy (190 m³) nadeśle Rawnickie Zakłady Produkcji Betonów w Borku. Wkrótce zapowiedziane materiały nadejdą do Poznania.

Równie cenne okazało się zobowiązanie Spółdzielni Pracy Spedycyjno-Transportowej „Spedytor”. Postanowiła ona stawić do dyspozycji Społecznego Komitetu Budowy Nowego Ogrodu Zoologicznego je-

Wiedniem”; 15.45 — Politechnika TV — Wytrzymałość materiałów II rok; „Zginanie belek”; „Sily wewnętrzne” cz. II; 16.25 — Politechnika TV — Wytrzymałość materiałów II rok. Temat jak wyżej, cz. II; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci i młodych widzów: „Ekrany z bratkiem”; 17.20 — Teatr Młodego Widza: Czerwone światło”; K. Siesickiej; 18.05 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 18.35 — „Hej, hej, do kniej...”; 18.50 „U. pana fotografa”; Program rozrywkowo-muzyczny wg scenariusza L. Jerzego Kerna; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — „Goraca linia”; 20.40 — Teatr — „Kobra” — Jack Popplewell; „Pełnia”; Przekład A. Frackiewicz; 21.50 — „Refleksje”; 22.20 — Dzieńnik; 22.40 — Politechnika TV (powt.).

PIĄTEK: 9.55 — zajęcia techniczne kl. VII: „Łódka z napędem odrzutowym”; 10.30—12.00 — „Grzeszny anioł” — fab. film radiodzieci; 15.45 — Politechnika TV — Fizyka I rok: „Kinematyka relatywistyczna”; 16.25 — Politechnika TV — Fizyka I rok: „Dynamika relatywistyczna”; 16.55 — Wiadomości; 17.00 — „Miś z okienka”; 17.15 — „Napał na sklep jubilerski”; film: 17.40 — Film krótkometrażowy; 18.10 — Kronika Tygodnia; 18.25 — Za kierownicą; 18.55 — „Ballady i piosenki” w wykonaniu Edmunda Fettinga; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 „100 dni” — program Red. Młodzieżowej; 20.30 — „Z pamiętnika Casanova” — widowisko muzyczne; 21.35 — „10 minut reżenzy” — przed kamerami Hieronima Michalski; 21.45 — „Kontakty” — mag. red. społecznej; 22.15 — Dzieńnik; 22.45 — Politechnika TV (powt.).

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Uchwała Prezydium RN

Korzystne zmiany w godzinach otwarcia niektórych sklepów

Na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium Rady Narodowej Poznania podjęto uchwałę w sprawie zmian godzin otwarcia placówek handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i usługowych. W wytycznych do uchwały kierowano się zasadą wprowadzania zmian korzystnych dla klientów wspomnianych placówek.

Mieszkańcy przyjmą na pewno z zadowoleniem fakt, że w każdym rejonie, zamieszkałym przez ponad 10 000 osób po winien być czynny w niedziele i święta jeden sklep spożywczy w godzinach od 8 do 18. Na

tomiasz w każdej dzielnicy sklep taki należy uruchomić w godz. od 10 do 15, a drugi w godz. od 6 do 22. Na Starym Mieście powinien być czynny sklep ogólnospożywczy ze sprzedażą pieczywa do godz. 24.

Pewne korzystne zmiany dla mieszkańców mają także nastąpić w godzinach otwarcia sklepów mięsno-wędliniarskich. Mają być one w soboty czynne bez przerwy obiadowej. Prezydium RN powinno także wyznaczyć niektóre kioski „Ruchu”, które będą otwarte do godz. 21, a inne do godz. 22. Na dworcach czynne powinny być one całą dobę.

Podjęto też uchwałę w sprawie wyznaczenia w każdej dzielnicy jednej kwiaciarni czynnej w godz. od 8 do 18, oraz jednego sklepu tej branży otwartego w godz. od 12 do 20.

Mieszkańców zapewne zainteresuje jeszcze fakt, że kilka kawiarni w naszym mieście m.in. w „Bazarze” i „Merkurym”, ma być otwartych do godz. 24, a jedna restauracja (bez obowiązku uiszczania opłat wstępu lub bonów konsumpcyjnych) także do godz. 24. (a)

Szczepienia przeciwko Heine-Medina

Stacja Sanitarno — Epidemiologiczna Poznania zawiadamia, że w okresie od 3 do 4 kwietnia br. we wszystkich poradniach „D” i żłobkach na terenie miasta odbywać się będą obowiązkowe do ustne szczepienia przeciwko chorobie Heinego — Medina, przy użyciu szczepionki typu I wirusa.

Szczepieniem poddane zostaną wszystkie dzieci w pierwszym roku życia, które otrzymały już trzy podstawowe szczepienia przeciw białaczce, krztuścowi i tężcowi, oraz te dzieci do lat 7, które dotychczas nie otrzymały wirusa typu I w szczepionce do ustnej.

Dzieci uczęszczające do przedszkoli i klas zerowych szkół podstawowych winny zgłosić się do szczepień do właściwej ze względu na miejsce zamieszkania — po radni „D”.

Dzieci uczęszczające do żłobków i przebywające w domach małego dziecka zostaną zaszczepione na miejscu.

Rodzice lub opiekunowie dzieci uczęszczających do przedszkoli i klas zerowych zobowiązani są przedłożyć w poradniach „D” książeczkę zdrowia dziecka, w której winny być odnotowane wszystkie szczepienia dokonane u dzieci w tych zakładach. (na)

INFORMUJEMY

Audycja zespołów kameralnych doc. E. Statkiewicza z PWSM odbędzie się dzisiaj, o godz. 20, w auli uczelni, ul. Czerwonej Armii 87.

Problem optymalnego wyboru zmiennych jako pseudo ekonometryczny — to tytuł prelekcji prof. dr. Z. Hellwig dzisiaj, o godz. 18 w sali WSE. Odczyt organizuje Sekcja Ogólnoeconomiczna PTE.

Recital Krystyny Szostek-Radkowskiej z Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Warszawie odbędzie się dzisiaj, o godz. 21, w Klubie „Od nowa”, ul. Wielka 1. Akompaniuje B. Hardy. Również dzisiaj, ale o godz. 19.30, odbędzie się w klubie wieczór wspomnień słuchaczy i redaktorów Estrady Prasowej „Struktury”, którą w latach 1962/67 przedstawiano w Klubie „Od nowa”. Poprowadzi wieczór J. Juszczyk.

Poznański Związek Kreglarzy zwołuje w niedzielę, 31 bm. godz. 10 zebranie sprawozdawczo-wyborcze na kregliani „Energetyka” — przy al. Reymonta.

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej: w dniu 28. 3. 68 r. w godz. 8-11 dla ulic: Opolskiej (od Cieszyńskiej do Bedzińskiej), Bytomskiej, Wilewskiej, Wieluńskiej, Kluczborskiej, Gliwickiej, Samotnej, Bedzińskiej; w godz. 8-11 dla ulic: Świerczewskiego (od al. Polskiej do Szpitalnej) oraz ogródki działkowe „Energetyk” i „Przyrodę”, Wiosennej (od Świerczewskiego do Swojskiej), al. Polskiej (od Świerczewskiego do Złotej), Swojskiej (od al. Polskiej do Radosnej), Miodowej (od al. Polskiej do Pieknej) i Radosnej (od Świerczewskiego do Swojskiej). Budziszewskiego (przy ul. Świerczewskiego).

Zakład przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej.

Odpowiadamy

Edward Bałoniak. — Kolega źle Pana poinformował. W konkursie nie Pan nie wygrał. (824)

Ryszard Hpp, Poznań. — Wysyłając kartkę do NRD należy podać dokładny adres a pod nim — DDR. W sprawie koncertów życzeń należy napisać do Polskiego Radia. (785)

Eugenia Jalożyńska, pow. Sułchów. — Podajemy adresy: Technikum Przemysłu Spożywczego i Technikum Hotelarskie w Poznaniu, ul. Śniadeckich 54/58. (800)

Mirosława C., Puszczykowo. — Radzymi posatygować się w Poznaniu do Pałacu Kultury przy ul. Czerwonej Armii. Istnieje tam wiele sekcji i klubów, z których na pewno jeden będzie Pan odpowiadał. (813)

Stacy Czytelniczka Norbert N. — Studium Nauczycielskie w Poznaniu znajduje się przy ul. Szamarskiego 89 i Mylny 57. Tam też otrzyma Pan wyczerpującą informację. (72)

Marek Wenski. — Kierunek studiów ekonomicznych obejmuje także ekonomikę handlu zagranicznego. Oto adres: Uniwersytet Łódzki w Łodzi, ul. Narutowicza 65. (829)

Jan Nowak, Poznań. — Musi Pan posiadać receptę od lekarza. (797)

M. T. Poznań, Śniadeckich. — O soczewkach na oczy może zdecydować wyłącznie lekarz. (896)

Maria Wachowiak. — Podaliśmy adres: Polski Czerwony Krzyż, Poznań, ul. Rybacki 18. (682)

Przemysław Stefanowicz — Należy dopływać w sklepach muzycznych i „Domach Książki”. Tam dowiedzie Pan czy taka płyta wyszła. (662)